



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolejnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz poltowy:

Przed tekstem	k. 1/2 h. 60
W tekście	k. 1/2 h. —
„ „ nekrologi /	k. 1 h. 20
Po tekście na III str.	k. 1 h. 40
Na IV str.	k. — 1/2 h. 60
Drobne za wyraz	k. — h. 30

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie 6 k. — h.
Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 7 k. 50 h.

CKINO Y. CZARY.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ — Najwybitniejsza farsa obecnego sezonu.

Moja żona gwiazdą kinematograficzną

Przewybitna farsa w 4-ach aktach z uroczą **OSSI OSWALDĄ** w roli głównej.

Wkrótce przybędą wojska Jenerała Hallera.

DZIS
w „MIRAZU”
pod dyrekcją T. Wotewskiego

Początek g. 8 1/2 w w.
W Soboty, Niedziele i święta
przedstawiała
początek I-go—7-a
II-go—9 w w.

Wtorek dnia 18 Marca 1919 r.

Benefis J. Wiktorowicz

Zażyarty automobilista

farsa C. Czatra
w 3 aktach.

TEATR CORSO

Dziś nowy program.

Kościelna 8.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

Trzy miliony Polaków wyjętych z pod prawa.

Drobna tylko część zaboru pruskiego z Poznaniem odzyskała wolność. Ogromne natomiast przestrzenie tego zaboru: Śląsk opolski, północna część Księstwa Poznańskiego, Prusy Królewskie, Warmia i Pruskie Mazowsze, liczące ogółem przeszło trzy miliony polskiej ludności, jęczą dotychczas pod rządami prusactwa i znoszą najstraszniejszą niewolę pod wieloma względami gorszą, niż za Hohenzollernów. O nieszczęśliwych tych obszarach pisze „Kurier Poznański”.

„Jedną z najważniejszych spraw, która wymaga natychmiastowego uregulowania, jest zagwarantowanie ochrony życia i mienia tym Polakom, którzy pozostają jeszcze dotychczas pod panowaniem niemieckim, Wiadomości o prześladowaniach naszych rodaków w Prusach Zachodnich, na Warmii, Mazurach, na Śląsku Górnym i w naszych kresowych okolicach Księstwa brzmiały wprost rozpaczliwie. Linja bojowa podzieliła społeczeństwo polskie byłego zaboru pruskiego na dwie części. Jedna cieszy się już swobodą narodową, oddycha atmosferą wolności i szczęśliwą jest, że rozpętaniem rękoma kładzie może pierwsze cegły pod własny, polski gmach państwowy. Część druga dźwigać musi jeszcze jarzmo wrażliwej niewoli i z dnia na dzień odczuwa w całej pełni straszny urok systemu pruskiego, który my tylko z drżeniem wspominamy. Uciek ten nie tylko nie zmienił się, nie słabł, ale przeciwnie wskutek walk w Poznańskim pogorszył się znacznie. Rozpętane namiętności szowinizmu niemieckiego zaostriły poleźenie do niemożliwości. Wiemy, że Niemiec jest z natury brutalny, że maćci się na słabych i bezbronnych, tam gdzie otwartą walką nie wskórać nie może. Otóż dotychczas rodacy nasi poza linią bojową są bez żadnej ochrony wydani na pastwę odwetu niemieckiego. Każdy urzędnik, każdy policjant, każdy żandarm, każdy żołdak wywiera na nich swą zemstę za to, że Poznańskie z drapieżnych łap niemieckich się wysunęło. Jednobramiące informacje ze Śląska, z Prus Królewskich i Książęcych opiewają, iż obecne stosunki są o wiele gorsze jak podczas wojny. Polak wyjęty jest poprostu z pod prawa. Rewizje aresztowania, konfiskaty,

zakazy zebrań, skrupowanie pism i wszystkie inne środki, jakimi system pruski rozporządza — oto codzienny chleb naszych braci za kordonem wojennym. A uderkę powiększa jeszcze świadomość, że o międzę już żyją Polacy wolni, że bracia ich, siostry i rodziny, których los oddzielił siłą oręża od Niemiec, pełną pierśią już mogą oddychać polskością, że nie grozi im już żaden żandarm pruski ani żoldak Grenzschutzu, lecz znajdują się pod opieką własnej władzy narodowej. I nie ma możliwości komunikowania się dla tamtych jęczących w niewoli z tą wolną częścią polskiej — surowe zakazy wzbraniają przejazdu, przepisy cenzury ograniczają korespondencję, a śmiałkowi, który przekraść się próbuje, grozi więzienie długoletnie”.

„Kurier Poznański” obawia się, ab rozgoryczenie nie podyktowało nieszczęśliwym tym rodakom naszym jakiegoś aktu rozpaczliwego, i wskazując na niesłychaną anomalię, iż pobite prusactwo może jeszcze ciągle znęcać się nad milionami Polaków, domaga się dla nich — póki ostateczne rozstrzygnięcia nie nastąpią — jak najszybszej ochrony przed pruskimi siepaczkami.

Żydzi stemplują banknoty.

Czesko-słowackie biuro prasowe w Pradze donosi:

Tajna policja stwierdziła, że w hotelu Imperjal w Pradze żydzi polscy odbywają podejrzane schadзки. Wczoraj wieczorem policja weszła do hotelu i przyłapała ich na stemplowaniu banknotów. Uwięziono 27 żydów, a skonfiskowano stemple i banknoty.

Rząd amerykański

przeciwko bolszewikom.

Prasa amerykańska ogłasza okólnik, rozesłany z rozkazu prezydenta Wilsona do wszystkich posłów amerykańskich. Okólnik ten wyraża najwyższe oburzenie z powodu niesłychanych zbrodni bolszewickich i wzywa wszystkie narody cywilizowane do wspólnego protestu. „Rząd Stanów Zjednoczonych — czytamy tam — otrzymał z wiarygodnych źródeł wiadomość, że w Rosji mordowane są codziennie setki niewinnych obywateli. Więzienia są przepelnione, a obywa-

tele rosyjscy posyłani codziennie na śmierć po to tylko, aby niepoczytalne bandy nasycić mogły swe krwiożercze brutalne instynkty.

Rząd amerykański mulema, że nie może pozostać obojętnym wobec tego stanu rzeczy i wyraża swe najwyższe obrzydzenie z powodu tych wszystkich aktów wstrętnego terroryzmu. Rząd mulema również, że dla powstrzymania rosnącej wciąż fall mordów wszystkie narody cywilizowane powinny wyrazić wspólnie swe obrzydzenie, z powodu tego powrotu do barbarzyństwa. Lud rosyjski nie pragnie żyć w bolszewizmie, lecz głosy jego tłumione są przez terrorystów.

W dalszym ciągu okólnik proponuje, aby bolszewicy wyjęci byli z pod prawa i po upadku swego systemu nie znaleźli nigdzie przytułku. Należy natomiast pociągnąć ich do odpowiedzialności i postawić przed trybunałem, który sądzić ich będzie za wszystkie spełnione okropności i ukarze ich odpowiednio.

Oświadczenie misji amerykańskiej.

Urzędowy telegram z Paryża: Do misji ententy w Warszawie.

Pełnomocnicy upowiadają do następującego oświadczenia:

Wydaje się nieprawdopodobnem, aby wieści, jakoby prezydent Wilson zmienił swe zapatrywania wobec narodu, którego aspiracje pierwszy uznał i dla którego z radością tyle zdziałał, mogły znaleźć wiary w Polsce. Twierdzenie, że rząd amerykański jest przeciw wystąpieniu dywizji jenerała Hallera, znajdujących się obecnie we Francji do Polski, nie odpowiada rzeczywistości. Nie tylko rekrutacja tych wojsk odbywała się w Ameryce na szeroką skalę i nie tylko dawano wszelkie możliwe poparcie narodowemu komitetowi polskiemu w przewiezieniu ich do Europy, ale co więcej komisja amerykańska nalegała i nalega na przedstawicieli wszystkich narodów, celem wystąpienia tych wojsk do Polski w najkrótszym czasie. Podpisano: Misja amerykańska.

Proces Cottina.

Proces przeciwko Cottin'owi rozpoczął się w sądzie wojennym. Cottin jest oskarżony o usiłowanie skrytobójstwa z premedytacją na osobie p. Clémenceau.

Zagłada Petersburga i Moskwy.

Lenin wydał, jak informują pisma szwajcarskie, list otwarty do robotników Ameryki i Europy, w którym komunikuje, że Petersburg i Moskwa, z powodu nędzy i głodu, skazane są na zagładę. Według statystyki bolszewickiej, w grudniu i styczniu zmarło przeszło 100.000 osób w Petersburgu z powodu epidemii i głodu.

Zdobycz Polska.

W ostatniej walce z Ukrainami pod Przemyślem wojska nasze zdobyły 4 działka i amunicję. Wzięto przytem wielu jeńców do niewoli.

Decyzje paryskie o ziemiach byłej Rosji

Najlepiej zazwyczaj poinformowany korespondent „Daily Telegraphu” z Konferencji Paryskiej, Dillon, w korespondencji z dnia 5 marca, omawia stanowisko konferencji do problemu rosyjskiego wogóle, a sprawy Litwy, Białorusi i Ukrainy w szczególności.

Dillon oświadcza, że wszystkie mocarstwa zgodne są w przyznaniu, że kwestja rosyjska musi być doprowadzona do jakiejś konkluzji zgodnej z nągłaciami wymaganiami chwili, bez naruszenia na przyszłość praw Rosji, która obecnie na konferencji reprezentowana nie jest. Pomimo jej nieobecności, twierząc się z jej ziem pograniczne państwa nie mogą być zdane na wolę losu. Konferencja musi według siły charmonizować interesy Rosji i owych państw. Otóż wszystkie te państwa, z wyjątkiem Polski domagają się tylko autonomji, a więc tego, co gotowa była im przyznać demokratyczna Rosja, próbująca zrekonstruować się na zasadach federacyjnych. Tylko furja bolszewicka zmusiła te państwa do wystąpienia z żądaniem zupełnego odłączenia. Instykt samobrony zmuszał je do wystawiania własnych wojsk przeciwko anarchizacyjnej inwazji. Obecnie posiadają administrację, rządy i armje i powołują się na zasadę samostanowienia aby utrwalić swoją niezawisłość.

Rosja jednak, poniosłszy ogromne

ofiary, bez których zwycięstwo Ententy byłoby niemożliwym, wzywa obecnie konferencję, aby dotychczas jej problemy traktowała tak, jak traktuje własne problemy żywotne. Los państw pogranicznych przesądzi o przyszłości Rosji. Przez ich odłączenie utraci brzeg morski, niezbędne drogi handlowe i inne konieczne warunki narodowego życia i rozwoju. Gdyby konferencja zadeklarowała rozbiór Rosji jako ostateczną uchwałę, naraziłaby na fiasko ideę Ligi Narodów, ponieważ rozgryczenie Rosji na Zachodnie Mocarstwa łącznie z polityczną jej zależnością od Niemiec ułatwiłaby żywiołowi teutońskiemu odzyskać grunt, znaleźć „ersatz“ dla swych kolonii i uczynić sobie z Rosji sprzymierzeńca. Zresztą i własne interesy państw zachodnich skłaniają Aljantów do zachowania dla Rosji możliwości zostania silnym demokratycznym i federalnym państwem.

Dlatego też jedna tylko niezawisłość Polski zostaje ostatecznie uznana. Decyzji o innych terytorjalnych problemach nie będzie dopóty, dopóki naród rosyjski, po przywróceniu porządku nie posiada odpowiednich organów do wypowiadania swojej woli. Finlandja w tym względzie nie będzie stanowiła wyjątku, ponieważ bez Finlandji bezpieczeństwo Rosji na Bałtyku byłoby iluzoryczne a poezja Petersburga nie do utrzymania. Finlandja, jako autonomiczne państwo demokratycznej rosyjskiej republiki będzie miała szeroką swobodę i wspaniałe warunki do materialnego i moralnego rozwoju.

Wszystkie te państwa — Dillon ich nie wylicza choć jest widoczne, że idzie o cały ich pierścień od Zatoki Fińskiej aż do morsa Czarnego — a więc o Finlandję, Estonję, Lotwę, Litwę, Białoruś, Ukrainę, Południową Rosję i Krym — będą tymczasowo użytkowały swoją administracyjną maszynę pod takim nadzorem (supervision), kontrolą albo kierunkiem (direction) ze strony Wielkich Mocarstw, jakiej wymagają rozmaite jakości samorządów. Tymczasowy charakter tego zarządu będzie zastrzeżony i określone będą warunki, w których Rosja będzie aprawniona do poruszenia na nowo sprawy tych państw i ułożenia swego do nich stosunku.

Przed uznaniem autonomii każdego z tych państw, każde z nich będzie musiało formalnie uznać nowy stan rzeczy za tymczasowy i zobowiązać się do zgody na dyskusję o swym dalszym losie, gdy Rosja powróci do normalnego bytu. Waga tego sposobu rozwiązania kwestji losu polsko-rosyjskich okrain jest zbyt duża, aby trzeba było nad nią rozwodzić się. Obok wielu stron wątpliwych, przedstawia ona jednak także dużo niezawodnych korzyści i dla naszego punktu widzenia, pod warunkiem oczywiście, że nasza reprezentacja w Paryżu przy formułowaniu tych postanowień będzie umiała ustrzedz bezpieczeństwo wszystkich interesów polskich w tych krajach.

Przyszłość lotnictwa.

„Le Matin“ zamieszcza następującą depeszę z Manchesteru: Lord Weir, minister lotnictwa, wygłosił mowę w Manchesterze, w której powiedział: „W sierpniu 1914 r. personel lotnictwa stanowiło 285 oficerów oraz 1,853 podoficerów i żołnierzy. W listopadzie 1918 r. obsługa lotnictwa liczyła 30 tysięcy oficerów, 260 tys. męszczyzn i około 30 tysięcy kobiet i młodzieży“.

O przyszłości lotnictwa lord Weir tak się wyraża: „Posiadamy obecnie aeroplany, na których może się pomieścić 7 ludzi i 30 pasażerów; mogą się one wznosić do wysokości 3 tysięcy metrów z prędkością 160 kilometrów na godzinę i odbyć jednym ciągiem drogę 1,930 kilometrów; mogą one spuszczać się na powierzchnię morza i wznosić się ponownie z tem samem obciążeniem. Dokonano wszelkich możliwych prób z temi apa-

ratami i posiadamy ich bardzo znaczną liczbę“.

Zdaniem lorda Weira, monopol państwowy na komunikację napowietrzną niewojskową nie jest wskazany. Najlepsze rezultaty wyda współpraca państwa i inicjatywy prywatnej.

„Najważniejszym zadaniem nowego ministerstwa — dodał lord Weir, — będzie organizacja komunikacji napowietrznej pomiędzy różnymi krajami. Wymaga to międzynarodowej konferencji napowietrznej. Opracowaliśmy już projekt konwencji, który został obecnie przedłożony naszym przymierzeńcom. Jeżeli spotka się on z przychylnym przyjęciem, to zostanie zwołana międzynarodowa konferencja lotnicza i jak przypuszczamy, za 4 lub 5 miesięcy większość państw zawrze umowę w tej tak ważnej sprawie“.

Nowy wróg Polski.

(Konferencja w ministerstwie zdrowia)

W ministerstwie zdrowia publicznego odbyła się konferencja prasowa, na której minister zdrowia dr. Janiszewski soborował nasze stosunki pod względem zdrowotnym.

Obok wrogów zewnętrznych groźnym wrogiem Polski jest wróg wewnętrzny — choroby epidemiczne: tyfus, gruźlica i choroby weneryczne. Sprzymierzeńcami jego są: wycieńczenie wojną, głód i niechlujstwo. Choroby epidemiczne zabierają Polsce kwiat młodzieży i dzieci. Śmiertelność wzrosła czterokrotnie, liczba urodzin zmniejszyła się trzykrotnie. Procent śmiertelności, wynoszący przed wojną na wszystkich ziemiach Polski około 22 na tysiąc, obecnie wynosi na terenie b. Kongresówki co najmniej trzydziści parę. Jakie straty ponosimy z tego powodu, świadczy najlepiej fakt ten, że gdybyśmy uzwekali zmniejszenia się śmiertelności do poziomu jaki jest w Anglii, uzyskalibyśmy przeszło 90 milionów dni roboczych, czyli miliardy marek dochodów.

Obecnie największą plagą jest epidemia tyfusu plamistego. Na terytorjum b. Królestwa Polskiego mamy przeszło 60.000 chorych na tyfus plamisty. Szerzy się on głównie w południowej i wschodniej części kraju, zwłaszcza w dawnej okupacji austriackiej. W dawnej okupacji niemieckiej dużą usługę w zwalczaniu chorób epidemicznych oddały ostre zarządzenia władz: przymusowe czyszczenie miast i ludności oraz rygory higieniczne.

Ministerstwo zdrowia publicznego podejmuje energiczną walkę z epidemiami. Pomimo licznych trudności technicznych i materialnych, dokonano już b. wiele. Ministerstwo zdrowia sprowadziło już z zagranicy środki dezynfekcyjne, założyło 44 szpitale epidemiczne, zorganizowano cały szereg lekarszy. Dla skutecznego jednak przeprowadzenia tej akcji, niezbędne jest współdziałanie z władzami państwowymi całego społeczeństwa, głównie prasy. Minister Janiszewski zaznaczył, że ministerstwo zdrowia chce zamiast dawnych biurokratycznie formalnych metod, zastosować żywe współdziałanie państwa ze społeczeństwem. Do lekarzy powiatowych rozosłano szczegółowe wskazówki zwalczania epidemii i organizowania do tej akcji czynników społecznych. Ministerstwo zdrowia będzie popierać ze wszystkich sił działalność społeczną na tym polu, zarówno w dziedzinie fachowej, przez nadsyłanie wskazówek i lekarzy, w miarę możliwości, jak i materialnej — drogą subsydji państwowych.

Obecnie chodzi tylko o to, aby w każdym powiecie, w każdej gminie, znalazło się grono jednostek chcących współdziałać w tej akcji zdrowotnej, mającej znaczenie nie mniejsze niż sprawa skarbu i wojska.

Pamiętajmy o Lwowie.

KRONIKA.

Stalenderzyk. Dziś: Edwarda, Gabryela. Jutro: Józefa, Obl. N. M. P. Wschód słońca o godzinie 6.15. Zachód godzinie 6.04.

Radom, 17 marca.

Jutro d. 18 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, korenowe, rublowe	za	96.90
500	"	"	za 484.51
1000	"	"	za 969.03
5000	"	"	za 4845.14
10000	"	"	za 9690.28

— Oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Radomiu. Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego komunikuje nam, że oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Radomiu organizuje się już i w najbliższych dniach będzie otwarty.

— Z „Mirazu“. Sympatyczny teatr daje we wtorek dn. 18 bm. przedstawienie benefisowe jednej z najgorliwszych swoich pracowniczek p. J. Wiktorowicz. Daną będzie wyborna farsa Czarna p. t. „Zażarty automobilista“. Oczywiście tak osoba benefisantki, jak i sama sztuka ściągają tłumy żądnej rozrywki publiczności.

— Konieczne uproszczenie. W radomskim Okręgowym Zarządzie dóbr państwa zaprowadzony został następujący system przyjmowania interesantów: interesant winien się zameldować piśmiennie na odpowiednim blankiecie, wypisując do tego z pp. nacelników czy urzędników zgłasza się i w jakiej sprawie, a chłopiec wypełniający blankiety żąda wymienienia nazwiska urzędników. Interesanci nie są obowiązkani wiedzieć, jak się dany urzędnik nazywa, jak również w czym referacie jest dana sprawa. System ten wymaga stanowczo zmiany: interesantów winien segregować urzędnik, sekretarz biura, a nie służący, nieobeznany ze sprawami biura.

— Pobór do wojska. W dn. 17 bm. rozpoczął się w Radomiu pobór męszczyzn ur. w 1898 r. Przed Komisją Przeglądową, która swe czynności pełni przy ul. Waszawskiej pod № 20, stawilo się popisuowych więcej niż przypuszczano gdyż prócz zarejestrowanych przybyło wielu niezarejestrowanych.

Nastroj panował orhoży. Przegląd odbywał się w zupełnym porządku. Uznani za zdaturyoh mają się stawić w dn. 21 bm. do Pow. Komendy Uzupelnienie przy ul. Lubelskiej № 73, gdzie będą welełani do szeregów.

Jutro t. j. w dn. 18 bm. odbędzie się przegląd popisowych z gmin: Radom, Kozłów, Wielogóra. W dn. 19: Zakrzew, Wolanów, Kowala. W dniu 20: Gembarzew, Skaryszew, Kuczki. W dn. 21: Gzowiec, Jedlińsk, Botnica. W dn. 22: Przytyk, Orsańsk. W dn. 24: Wierzbica, Zalesice, Potworów. W dniu 26: Wieniawa, Rogów. W dniu 27: Radzanów, Białobrzegi, Stronie.

Zwycięzcy koalijanci i generał Haller ze swemi wojskami przybywa do Radomia!

Do Czarów przybył obraz „Zwycięzcy“ i generał Haller, który udało się uzyskać po wielu trudach i wielkich kosztach. Będzie demonstrowany od środy 19 marca.

Dla uniknięcia tłoku bilety można nabywać wcześniej w kasie Czarów od godziny 1-ej w południe do 10 wieczorem a nawet dziś na jutro. 1 967—1

Koncert prof. Melcera, M. Szrejberówny i H. Bellari w dn. 13. III 1919 r.

Czwartkowy koncert w Sali „Mirazu“ wywołał należyte zainteresowanie wśród miłośników muzyki, — zgromadził też całą elitę miejscowego towarzystwa.

Burza oklasków posypała się gdy wszedł na estradę prof. Melcer. Wśród ogólnego napięcia rozległy się „pierwsze akordy sonaty Beethowena, i one już wykazały, że przy fortissimo siedmiu mistrz, który nie tylko całkowicie opłonił technikę, nie tylko wyczuwa rytmikę i dynamikę utworu, ale co ważniejsze umie wnikać w jego treść i zrozumieć ducha, umie odtworzyć go z taką precyzją i doskonałością, i na jaką tylko artysta „z Bożej łaski“ zdobyć się może. I czy to Beethoven, czy Chopin, czy Liszt przemawiał do nas słowami tonów, — każdy mówił jemu tylko właściwym językiem, każdy posiadał swój własny styl i własne piękno. I na tem polega cały artyzm gry prof. Melcera. Taka „Berceuse“ Chopina, czy „Campanella“ Liszta, taka Sonata Beethowena, a zwłaszcza jej druga i trzecia część — Andante i Allegro — głębiej odczute i właściwiej odtworzone być nie mogą. Dlatego też oklaskom nie było końca.

Debutantka wczorajszego cawartkowego wieczoru p. Szrejberówna umie dobrać ze skrzypiec ton mękkki i jej recyzy liryczne jak „Romans“ Wieniawskiego, „Pośni“ Filucha posiadały wiele wdzięku i poezji.

„Mazurek“ Zarzyckiego oprócz sentymentu wymaga już tonów ognistych, brawurowych, których w gras p. Szrejberówny jeszcze zamało. Przepiękny „Wale“ Kreislera, — to rzecz arcytrudna technicznie, i właściwie odtworzyć go mogą tylko pierwszorzędni wirtuozi. Ogólnie jednakże gra p. Szrejberówny zrobiła wrażenie dodatnie.

P. H. Bellari ładnie odśpiewał arję z „Rigoletta“ Verdiego, pieśnię Broni z Moniuszkowskiej „Hrabiny“ i ślęsne „Nie ust koralu“ Marezowskiego. Głos p. Bellari wykazuje ogólnie dobrą szkołę, w tonach górnych musi pokonywać pewne trudności.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na wojsko polskie do dysp. sek. opieki nad żoł. polskim przy atow. „Zjednoczenia Polek“, czysty dochód z przedstawienia urządzanego w dn. 2 b. m. z inicjatywy Koła Zjednoczenia Polek w Skaryszewie kor. 824 i rb. 11.

Ks. Jakóbski kor. 20 — jako wy nagrodzenie za branie udziału w Komisji Wyborej w Skaryszewie.

Na Lwów Stow. „Zagłoba“ z Głowaczowa rb. 160.

Chleba pracy dla setek bezrobotnych PRACODAWCY!

Przedsiębiorcy, Fabrykanci zgłaszajcie zapotrzebowanie na robotników!

Głód, mróz dokończ!!!

Państwowy urząd pośrednictwa pracy z opieki nad wychodźcami w Radomiu ul. Lubelska № 52. Od 9-ej do 3-ej.

Damskie torebki szywane wysprzedaje zakład rymarski F. Szostaka Radom Lubelska 28. 1965—3



Najsilniejsze bóle głowy i migrena ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie
Żądać w aptekach i składach aptecznych. CENA PROSZKU 50 PEN.

KINO ODEON Thora West

Lubelska № 15.

dramat z życia w 4 aktach na tle zmienności charakteru, braku prawdziwych uczuć i egoizmu, rzeź dzieje się na zamku Książęcym.

Redaktor Henryk Niedzwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wieczna miłość melodramat w 1 akcie w kolorach.

Katedra w Medjolanie

natura.

Początek w dniu zwykłym o 6-ej a w Święta o 5.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“